Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 147 Kraków, czwartek 28 czerwca 1923 Rocznik XXXII

600 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 15000

Zagranicą miesięcznie 27.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 3200 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

„Kurjerek" o „paskopiastach"

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" — popularnie i brukowo „Kurjerkiem" zwany — jest jak wiadomo, leiborganem p. Witosa i gorliwym admiratorem obecnych rządów. Co za tem idzie, poddać musiało to pismo swe dawne stanowisko wobec lewicy i jej prasy gruntownej rewizji. Tak się też stało i jeden z objawów tego mamy w Nrze 146 „Kurjerka" z daty 24 czerwca 1923.

Zamieszcza tam obecny organ paskopiastów przedruk artykułu z „Piasta" — który, jak przyznaje, zawiera uwagi „bardzo trafne" o lewicy i jej stosunku do obecnego rządu.

Między innemi **pełnemi inwektyw** uwagami jest entuzjastycznie przytoczony następujący ustęp o lewicowej prasie:

> Działalność tej prasy jest wprost **niepoczytalną (!).** Prezydent Witos był niejednokrotnie przedmiotem ataków, tak, jak i nasze stronnictwo. To jednak trzeba stwierdzić, że **w podobnie bezecny, nikczemny, zbójecki sposób nie walczyła z Piastowcami nigdy najwstecznieisza prawica, w jaki obecnie walczy prasa lewicowa (?).** Nie było w Polsce rządu, któryby był tak nikczemnie, tak podle, tak po zwierzęcemu (!) zwalczany, jak rząd obecny przez prasę lewicową.

Biedny „Kurjerek", przytaczając z „Piasta" ów ustęp, może nawet nie wiedział, **jak boleśnie się „wsypał".** Otóż, prawda, „w podobnie bezecny, nikczemny, zbójecki sposób nie walczyła z Piastowcami, nigdy najwsteczniejsza prawica", — ale zapomniał tu „Piast", w swym artykule skwapliwie przez „Kurjerka" przytaczanym, dodać — **walczył w ten sposób z Piastowcami i ich leaderem Witosem — ów „Kurjerek",** który dziś ten ustęp z „Piasta" przedrukowuje.

Panowie jednak z „Kurjerka" mają **krótką pamięć** i tę wadę, że ulegają **nastrojom chwili — no i... interesu.**

By naszym czytelnikom i samemu „Kurjerkowi" przypomnieć, **jak zwalczał on sam w 1921 roku pierwszy gabinet Witosa,** przytoczymy tu kilka wyjątków z artykułów, które ukazywały się w „Kurjerku" w roku 1921.

Będzie to bardzo pożyteczne przypomnienie i bardzo na czasie!

I tak:

W numerze 168 z dnia 24 czerwca 1921 umieścił „Kurjer" artykuł p. t. „Gabinet ludzi przyzwoitych", gdzie porównując nowo utworzony gabinet austrjacki z gabinetem Witosa, pisze:

> „Polska na to zdobyć się nie może. Bo jak nie z obozu Witosa, to z obozu Dubanowicza wyciągają się **drżące z pożądania, niechlujne a niedołężne łapy,** które sobie wzajemnie wydzierają portfele.

Przed niedawnym czasem widzieliśmy długie targi między Witosem a endecją o teki. Wtedy jednak „Kurjerek" odnosił się do nich o **wiele sympatycznlej,** niż w roku 1921 przy podobnych targach. No trudno! „Kurjerek" chce iść „z duchem czasu" i „nastrojem chwili". To mu przecież wolno! A konsekwencja — to przestarzały przesąd!

Dalej co do nazwy **„paskopiast"** to pojawia się ona po raz pierwszy w „Kurjerku" — który się może pochlubić, iż jest tej nazwy **ojcem chrzestnym.**

W „Kurjerku" Nr. 173 z dnia 29 czerwca 1921 roku, w artykule p. t. „Chłop czy cham?" jest taka miła dla Piastowców uwaga:

> Wszelkiemi siłami musimy się bronić przeciw **nierozgarniętemu i nawskroś egoistycznemu chłopskiemu chamstwu,** które ciśnie się do władzy administracyjnej i wyrządza państwu swojem **zaślepieniem** i egoizmem **najcięższe szkody...**

Więc przed dwoma laty jeszcze byli chłopi „nierozgarniętem chamstwem" — a dziś są tymi, którzy mają Polskę przyprowadzić do potęgi i rozkwitu?

Co za cudowna zmiana!

Ale to mało! Szczytem całej walki z Witosem jest artykuł „Kurjerka", umieszczony w Nrze 225 z 25 sierpnia 1921, zatytułowany: „Spojrzeć w oczy rzeczywistości". Artykuł ten tak charakteryzuje owe Witosowe rządy:

> Błędne koło strajków i **drożyzny,** brak ciągłości pracy, anarchja strajkowa, **potworny spadek waluty, niepowodzenia w polityce zagranicznej,** zanikający autorytet państwa polskiego za granicą, intrygi sąsiadów, błędy prawodawczego Sejmu, rozpróżniaczenie się mas, **bezkarne paskarstwo baronów chłopskich,** pogoń za majątkami kosztem reformy rolnej, **rozluźnienie się dyscypliny w urzędach, zamieranie inteligencji — oto w ogólnych zarysach rezultaty rządzenia kliki piastowców. Chamokracja rozpanoszyła się w rządzie.**
>
> Dorobkiewicze chłopscy bez tradycji, **bez sumienia obywatelskiego, uczynili republikę swoim folwarkiem i zagnoili (!?)** w niej życie publiczne. Poprostu Piastowcy nie dorośli do zadań rządzenia państwem...
>
> Państwem trzeba umieć rządzić. Tymczasem u piastowców widać jakiś **tępy upór,** aby państwo budować w stylu **najgłupszych demagogów.**

Albo i taka „walutowa" uwaga (Nr. 244 z datą 9 września 1921):

> „Gdy Witos objął w Polsce rządy, dolar kosztował **160 marek,** a dziś po roku władzy ludu dolar kosztuje nie 5, nie 10, nie 15, ale **przeszło 21 razy więcej.**

Po upadku już gabinetu Witosa pisał jeszcze „Kurjerek" (Nr. 252 z 17 września 1921):

> Gabinet Witosa zjadła **jego nieudolność i bezradność głównie wobec reformy finansów.**
>
> Gabinet Witosa okazał się **tępym i ślepym na liczne objawy naszego życia gospodarczego...**

To wystarczy. Czytelnika może tu tylko uderzyć analogja, jaka zachodzi między pierwszym a drugim gabinetem Witosa. Przejawy życia publicznego i gospodarczego były wtedy i są dziś za chłopskich rządów **jednakowe.** Tylko że w żadnej gazecie lewicowej nie znajdzie nikt takich słów, jak „chamokracja", „tępy upór", „niechlujne i niedołężne łapy" i t. d.

Od czasu, kiedy „Kurjerek" tak zwalczał piastowców, a **niemniej siarczyście i endecję,** upłynęły zaledwie **dwa lata** — ci, którzy wyciągali wtedy „łapy" po władzę, władzę tę dostali. Od tego jednak czasu dużo się zmieniło. Redaktor „Kurjerka", — dziś już sam **jest posłem klubu tych „paskopiastów"** i zwolennikiem rządów tego samego p. Witosa i tej endecji — którą niedawno za **państwoburczą uważał.**

Dziś, gdy tylko dzięki rządom spółki chłopsko-obszarniczej, osiągnął **dolar kurs 100.000 marek,** „Kurjerek" jest organem rządowym i rządy owe tak **ogromnie mu przypadły do smaku,** że gotów się zgodzić bez zastrzeżeń nawet **na ugodową politykę rządu wobec Czech, którą od trzech lat zawzięcie zwalczał** i temu rządowi czechofilskiemu udziela swego poparcia. **Ordo.**

Od wydawnictwa

—o—

Dewaluacja marki i rosnąca drożyzna zmusza nas do podwyższenia ceny naszego dziennika. **Od 1 lipca** kosztować będzie

numer „Naprzodu" 1000 mk.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA „NAPRZODU" wynosić będzie **25.000,** zagranicą 44.000 marek polskich.

PRENUMERATA TYGODNIOWA w Krakowie dla zorganizowanych robotników **5.500** marek.

Prosimy Szanownych Abonentów o **odnowienie przedpłaty na lipiec.**

Dla **ZAMIEJSCOWYCH PRENUMERATORÓW** dołączamy do dzisiejszego numeru „Naprzodu" **CZEKI PKO,** zapomocą których prosimy przesłać nam jak najrychlej przedpłatę miesięczną w kwocie 25.000 marek.

Wydawnictwo „Naprzodu"

Numerus clausus odroczony na czas nieograniczony

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 czerwca.

Jak przed kilku dniami donieśliśmy, sprawa numerus clausus skończyła się na niczem. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej pos. **Thon** zwrócił się do przewodniczącego z żądaniem odbycia trzeciego czytania projektu ustawy o numerus clausus. Przeciw temu wystąpił ks. **Lutosławski,** dowodząc, że wobec uchwalenia projektu w drugiem czytaniu bez poprawek, trzecie czytanie jest zbyteczne. Prawica i piastowcy stanęli **po stronie ks. Lutosławskiego i wniosek pos. Thona odrzucono 14 głosami przeciw 13.**

Takie załatwienie sprawy miało na celu wykazanie wyborcom, w szczególności młodzieży, że numreus clausus zostanie przeprowadzony. Faktycznie jednak sprawa ta **na wniosek posłów chjeńskich została odłożona na czas nieograniczony,** gdyż uchwalono odesłać ją do komisji regulaminowej. Wprawdzie wniosek przewiduje, że ta komisja ma zdać sprawozdanie w przeciągu 8 dni, jednakowoż wobec tego, że we czwartek jest **ostatnie posiedzenie Sejmu w sesji letniej, komisja regulaminowa wogóle tą sprawą się nie zajmie.**

Stało się to na podstawie **porozumienia między posłami żydowskimi a chjeną-Piast,** aby szczególnie chjenistów, oczyścić w oczach ich wyborców.

Strajk w warsztatach kolejowych we Lwowie

Lwów (AW). Bezrobocie w warsztatach kolejowych i parowozowni trwa w dalszym ciągu. Jutro rano przyjeżdżają do Lwowa delegaci ministerstwa kolei, celem rozpatrzenia sprawy na miejscu. Jest nadzieja, że ruch kolejowy będzie utrzymany normalnie. W ciągu dnia wczorajszego odeszły wszystkie pociągi jak zwykle.

Wypłata dodatku urzędnikom

Warszawa. (PAT). Na mocy uchwały Rady ministrów ministerstwo skarbu zarządziło natychmiastową wypłatę urzędnikom państwowym **zaliczki w wysokości 28 procent** od poborów, wypłaconych w dniu 1 czerwca na poczet wyrównania, mającego się przyznać w ciągu miesiąca lipca.

Dążenie piastowców do utrącenia ministra skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu miała być przeprowadzona dyskusja nad expose ministra skarbu p. Grabskiego. Do dyskusji jednak nie doszło. Z całą pewnością można stwierdzić, że **marszałek Rataj zupełnie celowo odracza tę dyskusję.** Formalnie dyskusja została zepchnięta na jutro, jednakże wątpliwe jest, czy i jutro się odbędzie, a także wątpliwe jest, czy będzie we czwartek, gdyż w tym dniu kończy się sesja Sejmu.

Piastowcy prowadzą przeciw Grabskiemu politykę kręcenia (w kuloarach mówią „witosowania"). Chodzi o to, że **piastowcy prowadzą kampanję przeciw Grabskiemu,** nie mając jednak odwagi wystąpić publicznie w Sejmie, aby nie odsłonić swych prawdziwych pobudek, prowadzą **podstępną kampanję** (także w Krakowie zapomocą „Kurjerka"), aby **Grabskiego zmusić do ustąpienia.**

Na ten temat piastowcy rozpoczęli konferencje, sondując opinję klubów. Powszechnie wiadomo, że **piastowcom chodzi o wolniejszy dostęp do skarbu.** Stanowisko innych stronnictw jest jednak dla tej koncepcji **niedość przychylne.** Utrzymuje się wersja, że **piastowcy przecież Grabskiego utrącą** i albo sami zabiorą tekę skarbu, albo oddadzą ją w ręce takiego człowieka, który będzie skłonny przeprowadzić piastowe żądania personalno-ekonomiczne.

Sprawa amnestji przed Sejmem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 czerwca.

Najważniejszą sprawą, nad jaką Sejm dziś obradował, było sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie **amnestji.** Referował pos. Bitner (chadek), który przy omawianiu projektu zaznaczył, **że wyłącza ona cały szereg przestępstw,** między innemi popełnione z pobudek narodowościowych. Referent, dając definicję komunizmu, twierdził, że **od amnestji wykluczeni są komuniści,** co do których Polska może stosować tylko zasady sprawiedliwości. W razie potrzeby rząd zastosuje do nich prawo łaski. Referent dlatego wyklucza komunizm, ponieważ jest to „teorja propagowana przez ludzi chorych na paraliż postępowy", a teorja ta zagraża w swej obecnej formie podstawom cywilizacji i ludzkości. Wszelkie pobłażania dla komunistów coraz bardziej ich rozzuchwala, czego dowodem zajścia po uchwaleniu ustawy o wymianie więźniów.

W dyskusji zabrał głos pos. tow. **Lieberman.** Wskazał on, że w komisji wyrażono zdanie, że **w Polsce są zbyt często amnestje** i że to zakłóca porządek prawny. Pogląd ten jest mylny. Obowiązujące u nas ustawy karne pochodzą z czasów najgorszej reakcji, wysokie ich kary są sprzeczne z zamierzeniami autorów kodeksów. Np. wedle kodeksu rosyjskiego 10-letni chłopiec może być karany za zbrodnię, zaś wedle austrjackiego dopiero 14-letni. To wszystko zakrawa na **szyderstwo z wolności obywatelskiej,** a sądy muszą **z konieczności łamać zasadę równości,** zagwarantowane konstytucją. Ponieważ długie lata upłyną, zanim zostanie uchwalony kodeks karny dla całego państwa, przeto **amnestja nie jest aktem miłości, lecz aktem sprawiedliwości i wyrównania krzywd.** (Głos na prawicy: Trocki też tak mówił).

Pos. **Lieberman:** Dziwię się, że pan staje w obronie policyjnego kodeksu austrjackiego, którego wstydzili się nawet uczciwi Austrjacy. (Głos na prawicy: Otwieranie furtek dla zbrodni przeciw Polsce. Głos na lewicy: Carski stupajka!).

Pos. **Lieberman** wskazuje dalej, że **więzienia są przepełnione,** że w więzieniach **są małoletni.** Dlatego amnestja jest **aktem ludzkości.** Amnestja, uchwalona przez komisję, **w znacznej mierze uwzględnia nasze postulaty,** wobec tego socjaliści brali żywy udział w obradach. Jednakże socjaliści nie godzą się na dwa punkty: 1) na wyłączenie z amnestji działań politycznych mniejszości narodowych, 2) na wykluczenie z amnestji przestępstw polegających na rozpowszechnianiu zasad komunistycznych. Apeluję do uczciwości politycznej panów...

Pos. **Rudnicki** (endek): Niech pan mówi do swoich na lewo!

Pos. **Lieberman:** Nie mam potrzeby. Zresztą p. Rudnickiego wyłączam i zwracam się do innych panów z wnioskiem, aby w art. 6 wyłączyć działanie na szkodę państwa, jeżeli działanie to wypływało z pobudek narodowościowych. Niedawno rząd polski reagował w nocie przeciw twierdzeniom ministra pruskiego, jakoby Polska była nietolerancką wobec innych narodów. Od amnestji wyłącza się bandytów, stręczycieli do nierządu itd., **a obok nich komunistów,** którzy może w najszlachetniejszych pobudkach walczyli (wrzawa na prawicy, oklaski na lewicy).

Pos. **Dębski** (Piast): Skąd pan to wiesz?

Pos. **Lieberman:** Panie prezesie komisji spraw zagranicznych! Nie powinno się tworzyć dla zagranicy takich dokumentów, które w szkodliwy dla nas sposób mogą być wyzyskiwane. Naszem żądaniem jest, aby **otworzyć więzienia dla wszystkich przestępców, którzy wpadli w konflikt z prawem** z miłości do swego narodu. (Burzliwe oklaski na lewicy).

Rocznik 1895 nie będzie powołany

Warszawa (AW). Jak donosi „Kurjer Czerwony", powołując się na źródła miarodajne, ćwiczenia wojskowe rezerwistów z rocznika 1895 zostały odwołane. **Rezerwiści tego rocznika w roku bieżącym nie będą powoływani do wojska.**

Rozkład prac Sejmu przed ferjami

Warszawa (PAT). Dziś o godz. 12'30 marszałek Sejmu zwołał konwent seniorów. Marszałek oświadczył, że wobec porozumienia co do wyboru **delegata** na członka komisji dyrekcyjnej PKO, wybory będą dokonane kartkami na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu. Następnie marszałek odczytał wykaz prac, jakie dotychczas przygotowano przez komisje dla plenum i stwierdził, że dadzą się załatwić na jednem lub ewentualnie na dwóch posiedzeniach. Wobec tego uchwalono, że następne posiedzenie plenarne odbędzie się jutro i ewentualnie we czwartek, poczem **Sejm rozpocznie wakacje.** Marszałek wskazał, że wszystkie sprawy, uznane na poprzedniem posiedzeniu konwentu za pilne, muszą być załatwione w ciągu **sesji lipcowej,** wobec czego muszą być przygotowane na ten czas przez odpowiednie komisje. Komisjami temi są: komisja skarbowa, rolna, administracyjna, budżetowa, ochrony pracy i wojskowa. Celem porozumienia się z przewodniczącymi tych komisji marszałek zaprosi ich na jutro na godz. 13 dla omówienia odnośnych prac.

—ooo—

Komisje sejmowe

(PAT). Warszawa, 26 czerwca.

WPROWADZENIE ZŁOTEGO POLSKIEGO

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **skarbowej** pos. Mianowski referował projekt ustawy o złotym obiegowym. Postanowiono odłożyć sprawę do następnego posiedzenia.

OCHRONA LOKATORÓW

Komisja **prawnicza** obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Przedstawiciel ministerstwa procy i opieki społecznej Klott udzielał wyjaśnień i wskazał między innemi, że **zarobki robotników wynoszą około 35—80 procent zarobków przedwojennych.** Przedstawiciel ministerstwa skarbu Lubowicki zaznaczył, że **płace urzędników państwowych wynoszą 15—56 procent płac przedwojennych** i rząd liczy się z tem, że po wejściu w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów potrzebne będzie **podwyższenie płac urzędników.** W dyskusji mówcy stwierdzili, że dane statystyczne, na które się powoływał p. Klott, oparte są na stosunkach warszawskich, a **położenie robotników i pracowników państwowych jest na prowincji gorsze.** Wszyscy mówcy występowali **przeciw** wprowadzeniu **złotego polskiego** jako podstawy do obliczania komornego. Odmiennego zdania był przedstawiciel ministerstwa skarbu, który oświadczył się za wprowadzeniem złotego do obliczania. Postanowiono, aby rozdziały, dotyczące podwyższenia komornego, przekazać **podkomisji,** która zwróci się do rządu o dostarczenie danych, dotyczących zarobków robotników i płac urzędników. Uchwalono zwrócić się do komisji skarbowej o wydelegowanie do tej podkomisji pięciu członków dla omówienia, czy złoty polski przed wprowadzeniem w obieg może być stosowany w ustawie o ochronie lokatorów.

SPRAWY ROLNE

Komisja **rolna** pod przewodnictwem pos. Kowalczuka przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o użytkownikach rolnych na kresach wschodnich, uwzględniając poprawki, przyjęte przez Senat.

Ćwiczenia wojskowe wobec królewskiej pary rumuńskiej

Rembertów (PAT). Na stacji Wesoła zebrali się we wtorek przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z marszałkiem Piłsudskim, który przybył samochodem o godz. 9 witany przez władze wojskowe. O godz. 9.45 przybył na stację pociąg, którym przybyła para królewska ze świtą i prezydent Rzeczypospolitej. Parę królewską powitał mieniem wojska marszałek Piłsudski oraz imieniem władz cywilnych wicewojewoda warszawski Manteufel. Goście dosiedli przygotowanych koni. Król Ferdynand w towarzystwie generała Szeptyckiego i szefa sztabu gen. St. Hallera, a królowa Marja w towarzystwie generałowej Sosnkowskiej udali się na plac manewrów. Prezydent Rzeczypospolitej z marszałkiem Piłsudskim, a minister Bratianu z gen. Rozwadowskim udali się automobilami do Rembertowa. Tu na wzgórzu była przygotowana trybuna udekorowana, gdzie oczekiwał prezydent ministrów Witos na czele gabinetu, generalicja, wyżsi urzędnicy, prasa i zaproszeni goście. Królowa Marja w towarzystwe pułkownika Przeździeckiego i byłego posła polskiego w Rumunji Skrzyńskiego udała się w głąb terenu manewrów. Równocześnie przybył ze świtą prezydent Rzeczypospolitej.

O godz. 10.25 zabłysła rakieta jako sygnał rozpoczęcia manewrów. Plan manewrów był następujący: wojska były podzielone na dwie grupy: białą i czerwoną. Pierwszą grupą dowodził pułk. Burkhardt-Bukacki, drugą pułk. Orlicz-Dreszer. Założenie polegało na tem, że grupa pułk. Dreszera przedarła się przez lukę. W bitwie brały udział oddziały wszystkich gatunków broni. Działalność artylerji była markowana wyrzucaniem rakiet. Nad terenem krążyły aeroplany, które nadsyłały meldunki. Głównym komendantem manewrów był marszałek Piłsudski z generałami Rozwadowskim i Teodorskim. Gołębie pocztowe wypuszczane z linji frontu przynosiły meldunki do cytadeli. Punktem kulminacyjnym była szarża, dzięki której grupa czerwona zdołała przedrzeć się przez lukę we froncie. Ostatnie chwile ataku wywołały wśród widzów wielkie napięcie. Król z generalicją opuścił trybunę i zajął miejsce na skraju wzgórza, skąd przez lornetkę obserwował starcie. Koniec manewrów ogłosili czterej trębacze, poczem para królewska z orszakiem przygalopowała przed trybunę.

Po manewrach przed trybuną zasiadł w pośrodku król Ferdynand i prezydent Rzeczypospolitej po prawej ręce, a marszałek Piłsudski po lewej ręce. Obok prezydenta zajął miejsce Bratianu, obok marszałka Piłsudskiego premjer Witos. Do zebranych zbliżył się rozjemca gen. Teodorski i udzielał informacyj o przebiegu manewrów, poczem królowi i prezydentowi złożył raport gen. Rozwadowski. Po raporcie para królewska udała się konno na przyległy plac, dokąd udał się także prezydent Rzeczypospolitej, Witos i marszałek Piłsudski. Na placu odbył się popis grupy szkoły jazdy t. zw. karuzel, prowadzony przez majora Wierskiego. Popisy wywołały entuzjazm. Następnie kompanja podoficerska popisywała się sprawnością we władaniu białą bronią w galopie, poczem odbył się bieg z przeszkodami, prowadzony przez por. Królikowskiego.

Nastąpiła rewja. Przed trybuną defilowały: 1 pułk szkoleżerów, 7 pułk ułanów, oddziały strzelców konnych i artylerja konna. Oddziały kawalerji i artylerji defilowały w pełnym galopie. Król salutował do połowy opuszczone sztandary. Dzielna postawa i karność wywoływały zachwyt wśród dostojników i publiczności. Głównym dowódcą rewji był pułkownik Orlicz-Dreszer z pułkownikami Głuchowskim i Głogowskim.

Po rewji król udał się na stację Wesołe, skąd odjechał do Warszawy.

Minister Bratianu zatrzymał się w drodze powrotnej u marszałka Piłsudskiego w Sulejówku.

Co to będzie?

Wedle doniesień pism warszawskich obliczenie wzrostu drożyzny za czerwiec nastąpi dopiero 5 lipca. Tymczasem obliczenia za ubiegłe 3 tygodnie wykazują wzrost do 50 proc., przyczem liczą się z tem, że właśnie ostatni tydzień da najwyższy procent wzrostu drożyzny. Taki jest obecnie stan rzeczy na papierze, a w rzeczywistości jest daleko groźniejszy.

Dziś kilogram chleba kosztuje już 3000 marek, kilogram cukru ma kosztować 15.000 mk, ale za tę cenę nigdzie go nie nabędzie; pudełko zapałek w sprzedaży hurtownej kosztuje 360 a w detalicznej dojdzie do 450 mk; kilogram lepszego mydła kosztuje u grosisty 25 do 26 tysięcy marek; mięsa niżej 17 tysięcy za kilogram nie dostanie. To są podstawowe artykuły pierwszej potrzeby, gdyż o cenach odzieży, bielizny i obuwia a także towarów kolonialnych niema co mówić, wystarczy oglądnąć kartki z cenami w oknach wystawowych, naturalnie kilka razy dziennie, bo ceny ciągle się zmieniają.

Mamy teraz rząd „narodowy", jak sam się mianuje. Byłoby rzeczą naturalną, żeby taki rząd przedewszystkiem dbał o naród, o jego wyżywienie, o zabezpieczenie mu nietylko możności zarobku, ale i możności wyżycia z tego zarobku. Jednakże rząd ten widocznie ma inne boleści, gdyż o jakiejkolwiek, choćby dla oka ludzkiego, walce z drożyzną nic nie słychać. Ba, słychać nawet o takich krokach rządu, które w wyniku swym drożyznę potęgują. Weźmy dla przykładu cukier: na podstawie umowy miast i spółdzielni z cukrownikami przydział cukru następuje na jednomiesięczny kredyt pod gwarancją rządu. Przed kilku dniami rząd całkiem niespodzianie tę gwarancję cofnął, z czego w lot skorzystali cukrownicy i chcieli trzem wielkim spółdzielniom krakowskim przydział cukru zupełnie cofnąć. A zważyć należy, że te trzy spółdzielnie zaopatrują kilkadziesiąt tysięcy rodzin, co czyni kilkaset tysięcy głów!

Rząd poszedł jeszcze dalej. Dzisiejszy rząd forytuje chłopów, bo chłop jest na zewnątrz głową rządu. Ta głowa rządu jest równocześnie prezesem Związku kółek rolniczych, których zadaniem rzekomo jest zaopatrywanie chłopów w towar z pominięciem kosztownego pośrednictwa. Otóż na rzecz tych kółek rolniczych, a więc rzekomo na rzecz chłopów, chciał rząd odebrać miastom jedną trzecią część przydziału cukru, gdyż zdaniem rządu wieś potrzebuje więcej cukru niż miasta. Zamach ten na miasta został wprawdzie udaremniony, ale sama próba uskutecznienia go świadczy, czego miasta po tym rządzie mają się spodziewać.

Nietylko z tego szczegółu, ale z całego zachowania się rządu można wnioskować, że sprawę drożyzny traktuje zupełnie obojętnie, że nie myśli przedsiębrać żadnych przeciw niej środków, jeżeli ktoś nie zechce uznać mechanicznego wypłacania dodatków za walkę z drożyzną. Stanowisko komisarza do walki z drożyzną nie jest obsadzone — to charakteryzuje taktykę rządu wobec tego pierwszorzędnego problemu. A taktyka ta jest całkiem prosta i obliczona na dalszy dystans: teraz przed żniwami pozwolić cenom rosnąć do gigantycznych rozmiarów, po żniwach zaś skłonić „swoich" obszarników i kmieci do obniżenia ceny zboża, za czem pójdzie zniżka i na inne artykuły, a wtedy prasa chjeńska narobi wrzasku: nasz rząd skutecznie walczy z drożyzną. nasz rząd obniżył cenę chleba, mięsa itd.! A że w międzyczasie ludność miejska albo wyczerpie ostatnie swe zasoby, albo w braku tychże będzie niedożywianą. to głupstwo. górą wies, furda miasta!

W związku z tą obliczoną na zagładę miast taktyką stoi polityka „oszczędnościowa" rządu. Zamianowano komisarza oszczędnościowego, który — jak donoszono — objął swe funkcje. Jakie funkcje? Niewiadomo, gdyż komisarz niema dotąd ani instrukcji, ani regulaminu i musi je dopiero sobie stworzyć. A tymczasem minie kilka tygodni bez oszczędności. Mówiono też o zmniejszeniu liczby ministerstw: miano znieść ministerstwo zdrowia, miano połączyć ministerstwa kolei i poczt w jedno ministerstwo komunikacji, a tymczasem tworzy się nowe ministerstwo. Naturalnie, bo reforma rolna to przecież w myśl paktu chjeńsko-piastowego „największy sukces" p. Witosa, a sukces ten trzeba i na zewnątrz uwidocznić przez zrobienie jeszcze jednego z działaczy piastowych ministrem. Oszczędności oszczędnościami a teka dla p. Osieckiego i posady dla mniejszych ryb muszą być stworzone.

Humbugiem jest to gadanie o oszczędności wobec rzeczywistości. Jak można mówić a nawet przeprowadzić groszowe oszczędności, jeżeli równocześnie pozwala się hulać drożyźnie i wskutek tego musi się dać urzędnikom na życie? Jaką to ilość miljardów wyniesie przyznany obecnie urzędnikom dodatek, który zupełnie nie osiągnie swego celu, gdyż, zanim zostanie wypłacony, drożyzna z nawiązką go pochłonie? Jak wobec tej dodatkowej gospodarki, wynikającej z bezczynności wobec wzrostu drożyzny, będą wyglądały budżety kwartalne, które przewidywały „tylko" 25 procent na nadzwyczajne wydatki?

Zdaje się, że o to wszystko rząd tyle dba, co o ogólne zagadnienie drożyźniane. Musi się wypłacić dodatek, żeby urzędników nie doprowadzić do ostateczności, wydrukuje się na ten cel potrzebną sumę banknotów, a Sejm — większość chjeńsko-piastowa — da swą zgodę. Że wskutek powiększenia obiegu marek, wartość ich dalej spadnie, że wskutek tego spadku marki dodatek stanie się bezwartościowym, że trzeba będzie za kilka tygodni powtórzyć tę manipulację — o to niech się troszczy ktoś inny, nie ci, którzy z urzędu są do tego obowiązani! Rząd ma tyle obowiązków, o tylu rzeczach musi pamiętać, tyle niedomagań „rządów lewicowych" musi naprawiać, gdzieżby miał czas myśleć o takiej drobnostce, jak drożyzna i jej następstwa?

Co więc będzie? Nic z zarządzenia tego rządu nie będzie. Zdani jesteśmy na los szczęścia, na przypadek, na pomyślne okoliczności, na co kto chce, tylko nie na pomoc ze strony tej, która mieni się reprezentantką narodu.

lf.

Dyskusja o socjalizmie w Izbie lordów

Angielska Izba wyższa przed kilku dniami była widownią bardzo pouczającej dyskusji. Niedawno dopiero mianowany lordem p. Birkenhead, wielki przemysłowiec, b. minister w gabinecie Lloyd George'a, rzecznik interesów wielkokapitalistycznych i wróg zacięty Partji Pracy poruszył mianowicie sprawę konieczności zakazu dokonywania przez związki zawodowe zbiórek pieniężnych na cele polityczne, głównie na walkę wyborczą. Wniosek w tym duchu w Izbie gmin wprawdzie upadł, ale lord Birkenhead ponowił go w Izbie lordów. Aby przekonać szanownych lordów o słuszności swego wniosku, odmalował przed nimi straszny obraz przyszłości Anglji, kiedy do władzy przyjdą socjaliści, a premjerem będzie p. Macdonald. „Przecież gdyby 400 tys. wyborców głosowało inaczej. Partja Pracy byłaby w parlamencie najsilniejsza" — wołał przestraszony lord i wzywał do zjednoczenia wszystkich grup mieszczańskich dla obrony istniejącego ustroju.

Ale nawet w tak konserwatywnem zebraniu, jak Izba lordów, głos p. Birkenhead nie znalazł oddźwięku. Jeden za drugim lordowie zabierali głos i wszyscy byli przeciwni wnioskowi. Lord Russel wręcz powiedział, że nie można gloryfikować obecnego ustroju, który nie może poradzić sobie z klęską bezrobocia. Inny lord dowodził melancholijnie, że żadna reforma Izby wyższej nie uczyni z niej przeszkody dla Partji Pracy w chwili, kiedy ta partja zdobędzie władzę, że nie agitacja jest przyczyną wzrostu wpływów socjalistycznych, lecz bezrobocie i przesilenie gospodarcze.

Tak mówili lordowie konserwatywni. Znacznie dalej poszedł t. zw. „czerwony" lord Haldane, b. minister wojny, który oświadczył, że jest zwolennikiem Partji Pracy, że ją popierał przy wyborach i nadal będzie popierał. „Nie wierzę — mówił Haldane — w pełne urzeczywistnienie teoretycznego programu socjalistów, chociaż nie lękam się uspołecznienia środków produkcji". Za wielką zasługę Partji Pracy poczytuje to, że zwróciła uwagę na wady obecnego niesprawiedliwego ustroju społecznego. Partja Pracy dąży do poprawienia bytu ludu, cała jest przeniknięta duchem potężnego idealizmu, wyznaje szlachetne zasady podporządkowania interesów osobistych dobru powszechnemu...

Stanowisko rządu uzasadniali wicehrabia Peel, minister do spraw Indji, oraz lord Salisbury, przywódca skrajnych konserwatystów. Pierwszy z nich poprostu wydrwił wniosek Birkenheada i oświadczył: Rząd jest zdania, że jeżeli dążenia socjalistyczne są w państwie silne, powinny one być silnie przedstawione w parlamencie. Pozbawienie związków zawodowych prawa posyłania do parlamentu swych posłów pchnęłoby Partję Pracy do polityki „akcji bezpośredniej". W tym samym duchu przemawiał stary wódz konserwatystów, dodając, że nigdy nie uważał zw. zawodowych za swych wrogów i że wogóle nie wyobraża sobie możliwości normalnego biegu życia społecznego i politycznego bez silnych organizacji robotniczych.

Tak nieszczęśliwie zakończyła się wyprawa reakcyjnego lorda dorobkiewicza przeciwko partji robotniczej. W arcykonserwatywnej Izbie nie znalazł się nikt, ktoby poparł kagańcowe ustawy antyrobotnicze. Kulturalni, doświadczeni i rozumni Anglicy rozumieją, że idzie „zielony las socjalizmu" i że żadnemi środkami represyjnemi ruchu robotniczego nie zgnębią.

UWAGI

—o—

P. Witos w czamarze

Stało się, co zapowiadano: p. Witos witał króla rumuńskiego w czamarze i w ten sposób zakrył brak krawatki. Jak p. Witos w tym niezwykłym stroju się prezentował, podaje „Robotnik":

> „Ogólną uwagę zwracał na siebie p. Witos, który przybył na dworzec w czamarze. P. Witos narzucił na siebie wprawdzie palto, ale z pod palta wyglądały sznury wspaniałej czamary i wypustki niebieskie. P. Witos był w butach, spodnie były wypuszczone na cholewy. Mówiono, że strój ten uzupełniać miała rogatywka, wczoraj jednak p. Witos był w zwykłym kapeluszu".

Czamara i buty — zgoda, te pasują do siebie. Ale spodnie ponad cholewami? A kapelusz na głowie? Zdaje się, że otoczenie p. Witosa nie dba zupełnie o wygląd swego szefa, kiedy pozwala mu popełniać takie rażące błędy toaletowe. A w dodatku p. Witos w tym niedobranym stroju witał najpiękniejszą — przed laty — królowę w Europie...

—ooo—

P. Jampolski dekorowany

Z okazji pobytu swojego w Polsce, król rumuński udzielił orderów i pewnej ilości burżuazyjnych dziennikarzy polskich.

Oczywiście najwięcej w Warszawie.

Na Lwów przypadły dwa tylko ordery, które otrzymali pp. Laskownicki i Jampolski. Dawność firmy „Kurjera Lwowskiego", która, przypuszczamy, zadecydowała o tym ostatnim wyborze, stworzyła jednak jeden z tych przypadków, które spłatały figla premjerowi Witosowi.

P. Jampolski bowiem znany jest ze swojej głośnej kampanji przeciwko jednemu z satelitów Witosa, posłowi Brylowi. A nadto „Kurjer Lwowski" — na którego szpaltach prowadził tę kampanję — zanaczył się bardzo energiczną walką z prądem witosowym, chjenofilskim w obozie ludowców...

—ooo—

Despekt chłopski

JAK PRASA CHŁOPSKA W AMERYCE SIĘ POCIESZA?

Wychodzące w Cleveland „Wiadomości Codzienne" — zrazu oburzone połączeniem się Witosa z chjeną, pocieszają się następnie, że godność premjera nie dostała się żadnemu Korfantemu, czy Głąbińskiemu, lecz Witosowi, bo „zawsze co chłop, to nie chjena"... Przytem chłopskiemu premjerowi dają taką radę:

> „A nadewszystko niech trzyma ostro swoich sprzymierzeńców. Niech weźmie chjenę na mocny łańcuch, a z ręki niech nie puszcza kija grubego, aby to bydlę znało respekt przed swoim panem. Niech za tych kilka tek ministerjalnych i za satysfakcję obalenia rządu, popieranego przez lewicę, wszyscy ci panowie, księża, biskupi, magnaci i inni faszyści kłaniają się nisko chłopu w siermiędze, wystają godzinami w jego przedpokojach, czyszczą mu buty i na wszelki sposób mu okazują, że od jego łaski zależy ich względne w Polsce panowanie".

Przesadnie sobie w Clevelandzie wyobrażają — lub raczej tak siebie jeno tumanią — potęgę p. premjera i jego przewagę w kompanji chjeńsko-chłopskiej!

Kto propaguje Kościół narodowy?

Germanizacyjny wpływ obcego katolicyzmu na lud polski w Ameryce

Ile to gromów pada ze szpalt klerykalnych pism i z ambon na biskupa Hodura i jego zwolenników, za propagandę Kościoła Narodowego, jak wiadomo, rozwijającego się z powodzeniem wśród polskich emigrantów w Ameryce. Ale ani razu nie słyszeliśmy ze strony polskich klerykałów w kraju słowa wyjaśniającego objektywnie prawdziwe powody ucieczki parafjan polskich z Kościoła katolickiego do Narodowego w Ameryce. O powodach tych nie chcą klerykali mówić, gdyż leżą one właśnie po stronie duchownych władz katolickich.

Oto „Czas" krakowski w poniedziałkowym numerze, w korespondencji z Chicago, podaje bardzo ciekawe informacje o stosunkach panujących w Kościele katolickim w Stanach Zjednoczonych, co nam tłómaczy rolę i powodzenie biskupa Hodura.

Z korespondencji tej dowiadujemy się, że Kościół katolicki za oceanem znajduje się pod rządami prawie wyłącznymi **czynników obcych ludowi polskiemu.** „Ciąży nad Kościołem polskim w Ameryce — mówi korespondent „Czasu" — bezwzględna **przewaga Niemców** i Irlandczyków, która **zmierza** w prostej drodze **do wynarodowienia coraz to większych mas polskich** w Ameryce. Przedewszystkiem zaś **w rękach obcych** znajduje się **ster Kościoła,** biskupstwa".

Na ogólną liczbę 18 miljonów katolików w Ameryce — czytamy w korespondencji — Polacy stanowią, skromnie licząc, **3 i pół miljona,** czyli prawie jedną piątą ogółu. Dziś polacy mają przeszło 800 parafij ze 1100 kapłanami, przeszło 500 szkół, do których uczęszcza prawie jedna czwarta miljona dzieci. W samem Chicago na 1.300.000 katolików Polacy stanowią 600 tysięcy. Wartość **majątku kościelnego** polskich parafij wynosi prawie **600 miljonów dolarów,** a prawo amerykańskie zapewnia dotyczącemu biskupowi decydujący wpływ na ten majątek. **Biskup ten jest w zasadzie obcym, Niemcem lub Irlandczykiem.** Na ogólną liczbę 17 arcybiskupów i 94 biskupów episkopatu katolickiego w Ameryce **Polacy** mają tylko **jednego biskupa,** mimo, iż stoją **na drugiem miejscu,** po najliczniejszych Irlandczykach. Natomiast **Niemcy, którzy mają** tylko 400 parafij, mają **3 arcybiskupów i 14 biskupów.**

„Starania o poprawę tych stosunków — mówi **autor korespondencji** — są jak dotąd bezskuteczne, **kurja rzymska nie godzi się na organizowanie osobnych djecezyj polskich".**

To też dzięki tym stosunkom korzyści ciągną **sekty protestanckie,** a zwłaszcza Kościół Narodowy, liczący prawie 50 parafij i około 70 tysięcy wyznawców z wielomiljonowym majątkiem kościelnym.

„Przewaga czynników obcych — zaznacza korespondent „Czasu" — **a nieraz wrogich polskości** w kierownictwie djecezji, **popycha coraz większą ilość Polaków** ku Kościołowi Narodowemu, **obiecującemu im obronę przeciw wynarodowieniu".**

Polacy, katolicy — jak widzimy — nie mają żadnej ochrony przed wynarodowieniem przez katolicyzm obcej narodowości. Niemcy dla wzmocnienia swego wpływu wśród katolików w Ameryce robią wszystko, a ostatnio wykorzystali tam świetnie pobyt niemieckiego kardynała Faulhabera, który z triumfem objeżdżał większe miasta Ameryki, zbierając hołdy od wszystkich i utrwalając stanowisko Niemców.

A co czyni dla sprawy ochrony polskości wiernych katolików w Ameryce klerykalizm, episkopat polski? Zajęty polityką w kraju, polski klerykalizm wojuje z demokracją, agituje za chjeną i napędza wyborców endekom, no i biada na biskupa Hodura, który, mimo wszystko, jeden, jak wynika z korespondencji „Czasu", broni polskości wśród wiernych Polaków w Ameryce.

Przeciw reakcji

—o—

POSEŁ ŻUŁAWSKI PRZED WYBORCAMI.

Dnia 17 bm. odbyło się zebranie w Zagórzu (powiat chrzanowski), na którem składał sprawozdanie ze swych czynności w Sejmie tow. poseł Zygmunt Żuławski. Przewodniczył zebraniu tow. Wiktor Palka. — Tow. Żuławski w godzinnem przemówieniu skreślił prace klubu posłów socjalistycznych, wyjaśniając zebranym, co klasa robotnicza zdobyła od objęcia steru państwa przez rząd tow. Moraczewskiego aż do obecnej chwili. Teraz, gdy doszły do władzy połączone stronictwa chjena i Piast, są te zdobycze zagrożone. Chjena przed wyborami szkalowała stronnictwo Piast, a dziś p. Witos, nie pamiętając o tem, połączył się z wrogami swych wyborców. Zebrani z wielką uwagą wysłuchali wywodów posła Żuławskiego, poczem na wniosek tow. Grohsa z Chrzanowa uchwalono następującą rezolucję:

„Reakcja kapitalistyczno-kmieco-obszarnicza na podstawie paktu zawartego między temi ugrupowaniami postanowiła odebrać klasie robotniczej wszystkie dotychczasowe zdobycze demokratyczne ludu pracującego, aby ugruntować reakcję w Polsce, a robotnika zepchnąć do roli niewolnika. Klasa robotnicza uważa zdobycze demokratyczne i robotnicze za nienaruszalne i praw swych bronić będzie do ostatniej kropli krwi. Klasa robotnicza uważa powstanie gabinetu Witosa za zgubę dla Polski i rząd ten wywołujący drożyznę wszelkimi środkami i siłami zwalczać będzie. Zgromadzeni oświadczają, że nie dadzą sobie odebrać raz wywalczonych reform społecznych i w obronie tychże gotowi są stanąć do jaknajenergiczniejszej walki. Równocześnie domagają się nowych reform społecznych, a to na wypadek inwalidztwa i na starość. Zgromadzeni wyrażają klubowi posłów socjalistycznych zaufanie i w walce przeciw reakcji kapitalistyczno-kmiecej gotowi są poprzeć Związek posłów socjalistycznych wszelkiemi siłami."

Mieszkańcy Zagórza i sąsiednich wsi skarżyli się przed posłem Żuławskim na administrację lasów księcia Donnersmarka, ponieważ ta odbiera im serwituty, z których z dziada pradziada korzystali, prosząc posła o interwencję, poczem zebranie zakończono.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

SPRAWA KŁAJPEDY

Według doniesienia dzienników kowieńskich rokowania w sprawie Kłajpedy w Paryżu zostały na wniosek rządu litewskiego odroczone do 3 lipca.

PRZESILENIE W BELGJI

„Petit Parisien" donosi z Brukseli, że Theunis zrzeknie się prawdopodobnie misji utworzenia gabinetu w razie, gdyby nieporozumienie w sprawie uniwersytetu w Gandawie trwało jeszcze dłużej niż 48 godzin. W tym wypadku jedynem wyjściem ze sytuacji byłoby rozwiązanie parlamentu i odwołanie się do narodu.

KONGRES ZWIĄZKU STOW. LIGI NARODÓW

Pierwsze dwa dni kongresu Związku stowarzyszeń Ligi narodów w Wiedniu wypełnione były wyłącznie obradami komisyjnemi. Komisja dla międzynarodowej współpracy i komisja gospodarcza ukończyły swoje prace. Sprawozdanie ich postawione będzie na pierwszym punkcie porządku dziennego zebrania plenarnego. Komisja dla mniejszości przyjęła jednomyślnie rezolucję, którą przedłoży na plenum. W komisji dla rozbrojenia toczyła się ożywione dyskusja, w szczególności żywszą dyskusję wywołała sprawa ochrony państw rozbrojonych na podstawie traktatów pokojowych. Osiągnięto pełne porozumienie. Komisja powzięła swe uchwały jednomyślnie i przedłoży je na pełnem zebraniu.

NOWY KOMITET MIĘDZYNARODÓWKI MOSKIEWSKIEJ

Na ostatniem posiedzeniu pełnum komitetu wykonawczego III Międzynarodówki ustalono skład prezydjum „Ispolkoma", do którego wchodzą: Zinowjew Klara Zetkin, Radek, Bucharin, Kolarow itd. Uchwalono również rezolucję, stwierdzającą, że żądania komunistycznej prasy szwedzkiej, aby religja była osobistą sprawą każdego obywatela, może być dopuszczalne tylko w państwie burżuazyjnem, ale w żadnym razie nie może dotyczyć partji komunistycznej. Uchwalono w dalszym ciągu, że we wszystkich państwach komuniści mają tworzyć organy dla zwalczania faszyzmu przez odpowiednią propagandę i organizowanie walki ochronnej drogą tworzenia uzbrojonych oddziałów, wreszcie przez walkę na terenie parlamentarnym.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY: Żychowicz mk. 50 tysięcy.

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI złożył p. Jan Wiśniewski mkp. 42.000 — jako nieprzyjęte honorarjum od Kasy chorych m. Krakowa.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: Władysław i Anna Skibniewscy; pamięci Stanisł. Łosia, poległ. w r. 1919 — rodzice; pam. Wincent. z Drozdowa Byszewskiego — żona i dzieci; Wilhelm Ader — Kraków; Władysław i Jadwiga Bujakowie — Kraków; inż. Zygm. Ader w Krakowie; pam. Józefy z Osięcimskich Rosnerowej — mąż i dzieci; pam. Stefanka i Tadzika Estreicherów — rodzice; pam. Sewera Maciejowskiego — żona i inż. Aleksander Rothert. **Pozatem Polska Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych w Warszawie złożyła 20,000.000 marek na ogólne cele odbudowy Zamku.**

B. RACZYŃSKI

Jestem miljonerem!

—o—

Mam przyjaciela, który uwziął się na mnie i codziennie tłómaczy mi, że jestem nędzarzem. Wreszcie przed kilkoma dniami udowodnił mi, że nie posiadam nic. Dolarów, ani franków (oczywiście szwajcarskich)... niemasz, powiada, akcyj żadnych, ty biedaku nic niemasz, powiada. Bronię się, a żonę, dzieci, a długoterminową pożyczkę państwową na 5.000 kor. to nic? pytam.

Uśmiechnął się smutnie, a wyraz twarzy jego wskazywał, że wkrótce znajdę się w Kobierzynie.

Wreszcie bardzo oględnie dowiódł mi, że sytuacja moja finansowa jest rozpaczliwsza, jak byłego cesarza Wilhelma w Doorn, który zeszedł już tak na dziady, że drzewo rąbie (o czem kiedyś pisał „Kurjerek").

Zupełnie przybity, postanowiłem pójść na „kolację", bo szelmowska natura ludzka nic sobie nie robi z tego, że głowa się martwi... żołądek nie bierze udziału w kłopotach głowy i... wesoło się zachowuje właśnie dlatego, że jego towarzysz niedoli... głowa ma zmartwienie. Po kolacji, która nie była ani smaczna, ani obfita, zato kosztowna, (15.000 mk), zauważył płatniczy słusznie, że przed wojną można było za te pieniądze kupić kawałek pola, chałupę i... żonę, powlokłem się do domu weselszy na żołądku, ale ciągle przybity „duchowo".

W czasie układania się do spoczynku postanowiłem obliczyć się. Żonę, dzieci i pożyczkę długoterminową poniechałem, bo przekonany przez mego przyjaciela doszedłem do przekonania, że jakkolwiek te „objekta" (zwłaszcza żona i dzieci) przedstawiają wartości miljardowe, ale są „kapitałem martwym" (nie rozumiem dlaczego, przecież żyją i są na szczęście zdrowi).

Począłem zatem obliczać „żywy kapitał", a więc: buty 300.000 mk., spodnie 600.000 mk., kamizelka 400.000 mk., marynarka 1 miljon marek, skarpetki 50.000 mk., niewymowne 250.000 mk., koszula 350.000 mk., kołnierzyk z krawatką 100 tysięcy mk., kapelusz 250.000 mk.!!!

Szalona radość ogarnęła mię; jaki niepoczciwy jest mój przyjaciel, pomyślałem! Tak mię przerażać! Tu obok na krzesełku leży przeszło trzy miljony marek, przez noc wartość wzrośnie do pięciu miljonów i on śmie mówić, że nic niemam i ten niegodziwiec martwi mię niepotrzebnie!

Mając lat dziesięć dowiedziałem się, że istnieje miljoner Rotszyld; czy mogłem przypuszczać, że zrównam się z nim kiedyś?

Ba! że go prześcignę?

W tym samym okresie życia, w którym dowiedziałem się o istnieniu Rotszylda, przeżyłem tragedję dzięki mojemu ojcu (widocznie ojciec mój miał usposobienie mojego przyjaciela), który razu jednego powróciwszy do domu oświadczył, że życie staje się niemożliwe, bo kilo mięsa z 8 centów zdrożało na 10!

Rezultatem tej wieści było obniżenie moich dochodów osobistych z 10 centów na 8 (dwa miedziaki) miesięcznie! A dziś! Moja dziewięcioletnia córeczka tłomaczy mi, że nie mam się o co martwić, bo bułka „jeszcze" nie kosztuje miljona.

Pewnie, że ma słuszność! Ojciec mój nie posiadał tyle majątku, ile kosztuje jeden mój but, słusznie więc się martwił podrożeniem mięsa.

Mój ojciec rozbierając się, nawet z paradnej a nie codziennej przyodziewy nie zostawiał w liczbie tyle, ile kosztuje moja chustka do nosa! Mój ojciec był dziadem, a ja jestem miljonerem!

Z przyjacielem moim zerwałem; poco mam się wdawać z pesymistami!

KRONIKA

Kraków, 27 czerwca

TOW. PRZYJACIÓŁ BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ odbyło dn. 23 bm. w czytelni Bibl. Jag. konstytuujące zebranie przy nader licznym udziale wybitnych osobistości ze sfer przodujących w świecie intellektualnym i kulturalnym Krakowa. Zebranie zagaił podniosłem przemówieniem p. Zdzisław Morawski, zaś prof. Kot i K. Piekarski przedstawili cel i zadania towarzystwa. W gorących słowach dziękował dyr. Papee za zajęcie się sprawami Bibljoteki Jagiell. i poruszył jej najbardziej piekące potrzeby. W dyskusji zabierali głos prof. Wachholz i p. W. Anczyc, który przyrzekł wydrukować bezpłatnie katalog bibljoteki podręcznej B. J. Ten iście królewski dar przyjęło zebranie z entuzjazmem do wiadomości. Następnie uchwalono zaprosić do tymczasowego zarządu towarzystwa pp.: ks. biskupa Nowaka, Zdz. Morawskiego, ks. rekt. Fijałka, rektora Łosia, hr. E. Raczyńskiego, rekt. Estreichera, dyr. Papee, prof. Wachholza, Tomkowicza, Kota, Semkowicza, Konopczyńskiego, Benisa, Bystronia, hr. Franc. Potockiego, radcę Muczkowskiego, prof. J. Włodka, W. Anczyca, Fr. Macharskiego, dyr. Walczaka, dyr. Lewakowskiego, dra Trammera, dra Raf. Landaua, red. Prokesza, Z. Dębickiego, dra Kuenstlingera, dra Słapę, K. Piekarskiego, dra A. Birkenmajera, dra W. Pociechę, dra J. Grycza. Że towarzystwo takie było potrzebne i rokuje świetną przyszłość, wnosić można z żywego zainteresowania, jakie objawiło się w najszerszych warstwach kulturalnych naszego społeczeństwa, oraz z ochotnej gotowości do składek i darów na cele towarzystwa. Cały szereg instytucyj i osób prywatnych zgłosiło już swe przystąpienie do Tow. bądźto w charakterze członków założycieli (200 złotych pol. jednorazowo), bądź członków wspierających (20 zł. pol. rocznie), bądź też czł. zwyczajnych (5 zł. pol. rocznie), że wymienimy tylko pp. prof. Benisa, W. Anczyca, Zarząd kopalń jaworznickich, firmę Gebethner i Wolff, p. N. Telza i Z. Pruszyńskiego, którzy odrazu zdeklarowali znaczne sumy na cele Towarzystwa. Zamknął zebranie p. Zdz. Morawski podziękowaniem za tak żywą gotowość do współpracy.

NA POWITANIE RUMUŃSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ udekorowano gmachy miejskie i rządowe chorągwiami o barwach państwa i miasta. Na Barbakanie, Sukiennicach i wieży ratuszowej zawieszono flagi o barwach rumuńskich. Jak już donosiliśmy, rumuńska para królewska przyjeżdża do Krakowa dziś o godz. 9 rano. Odjazd z głównego dworca nastąpi o godz. 3.30 pop.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj pod przewodnictwem wicepr. miasta Sarego odbyło się posiedzenie subkomitetu sekcji ekonomicznej Rady miasta, na którem rozpatrywano projekt ustawy komasacji gruntów budowlanych w mieście Krakowie. Po wyczerpującym referacie radcy m. dra Muczkowskiego subkomitet uchwalił projekt ustawy, jako odpowiadający wymogom miasta, przedłożyć do zatwierdzenia sekcji I (ekonomicznej) i III (prawniczej), a następnie Radzie miasta.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Chmurno, cieplej, miejscami deszcz, słabe wiatry zachodnie.

SPIS ABONENTÓW TELEFONU. Dyrekcja poczt zawiadamia: Po myśli § 32 taryfy telefonicznej ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów Nr. 12 z r. b. otrzymuje każdy abonent z urzędu spis abonentów państwowej sieci telefonicznej za zwrotem kosztów wydawnictwa. W roku bieżącym wydała krakowska dyrekcja poczt i telegrafów wymieniony spis na rok 1923, a nakład tego spisu powierzyła Kołu okręg. Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu w Krakowie. Jedynie ten spis wydany przez związek jest opracowany na podstawie urzędowych zapisków i jest oficjalnem wydawnictwem dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie. Wszelkie inne spisy abonentów lokalne nie mają nic wspólnego z tem oficjalnem wydawnictwem, gdyż nie są sporządzane na podstawie urzędowych zapisków, a wydane są tylko dla korzyści wydawców, którzy ciągną zyski z działu inseratowego i celem ich zwiększenia zbierają ogłoszenia od firm przemysłowych i handlowych. Na to zwraca się uwagę publiczności.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Dziś we środę o 8 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: prof. L. Korczyński: „O wskazaniach dla wód rodzimych".

CUKIER DLA INWALIDÓW. Związek inwalidów wojennych (Podzamcze 30) od czwartku sprzedawać będzie cukier dla swych członków (w piątek również).

Otwarcie Muzeum im. Barącza w Krakowie

Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie oddziału Muzeum Narodowego im. Erazma Barącza w nowowykończonym budynku przy ul. Karmelickiej l. 51. W uroczystości otwarcia Muzeum wzięli udział: wicepr. miasta dr Wielgus, starosta dr Bal, b. premjer dr Nowak, prezes kons. zabytków Tomkowicz, senator Adelman, ks. prof. dr Zimmerman, ks. Masny, ks. prof. Kruszyński, prof. dr Kumaniecki, r. m. dr Schneider, profesorowie Akademji sztuk pięknych: Wyczółkowski, Dębicki, Axentowicz, Laszczka, p. Makarewicz, liczni przedstawiciele świata naukowego, literackiego, artystycznego, prasy i. w. i.

W obecności kustosza i fundatora Muzeum inż. Barącza przemówił najpierw wicepr. Wielgus, podnosząc zasługi i ofiarność fundatora, który dzięki znajomości sztuki, niezwykle umiejętnie gromadził przez całe życie cenne zbiory. Obecnie zbiory podzielone na 10 działów służyć będą na użytek nietylko Krakowa, ale całego społeczeństwa polskiego. Mowca, wyrażając imieniem miasta wdzięczność inż. Bączowi, ogłosił Muzeum za otwarte, poczem zgromadzeni goście rozeszli się po salach parteru i pierwszego piętra, oglądając zbiory i galerję sztuki dawnych mistrzów oraz współczesnej sztuki polskiej. Muzeum to jest prawdziwą perłą wśród kolekcji sztuki w naszem mieście.

Nowy zamach rzeźników, masarzy, piekarzy i restauratorów na konsumentów

Jak się dowiadujemy, cechy rzeźników, masarzy, piekarzy oraz stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie, wniosły podania do województwa krakowskiego i prezydjum miasta Krakowa z prośbą o zniesienie dotychczasowego systemu ustalania cen przez komisję i zupełnego skasowania cenników. Sprawa ta ma być rozpatrywana na posiedzeniu pełnej Rady aprowizacyjnej. Spodziewać się należy, że nieuzasadnione żądania cechów rzeźników, masarzy, piekarzy i restauratorów zostaną odrzucone. Dotychczasowy sposób regulowania cen jest bowiem jedynym hamulcem, poskramiającym nadmierne apetyty spekulantów żywnościowych.

Nowe ceny mięsa wieprzowego, tłuszczów i wędlin

Za 1 kg: wieprzowiny 16.500 marek, kotletów wieprzowych 19.200 marek, szynki wędzonej surowej (w całości) 23.000 marek, gotowanej 24.000 marek, krajanej na części 28.000 marek, westfalskiej 28.000 marek, polędwicy pieczonej 35.000 marek, boczku zwijanego gotowanego 26.000 marek, karczku gotowanego wędzonego 28.000 marek, kiełbasy surowej 16.400 marek, kiełbasy siekanej 17.000 marek, kiełbasy wieprzowej (t. zw. wiejskiej) 22.000 marek, kiełbasy krajanej 18.000 marek, kiełbasy polędwicowej 24.000 marek, wędzonki surowej 20.600 marek, wędzonki gotowanej 20.800 marek, salcesonu zwykłego 12.000 marek, salcesonu z głowizny 14.600 marek, kiszki pasztetowej 12.800 marek, ozoru gotowanego 28.000 marek, kiszek w 3 gatunkach 5.400 marek, kabanosów 24.000 marek, sardelek 15.800 marek, kiełbasek wiedeńskich 20.400 marek, mieszaniny 20.400 marek, sadła 25.600 marek, słoniny białej i bilu 24.000 marek, słoniny paprykowanej i wędzonej 24.600 marek, smalcu 27.000 marek.

Przekraczający powyższe ceny będą karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1,000.000 marek lub jedną z tych kar.

Zarazem magistrat apeluje do publiczności, aby zarówno we własnym, jak i publicznym interesie donosiła o każdym wypadku przekraczania cen maksymalnych, do wydziału III B magistratu (główny gmach II piętro oficyny drzwi Nr. 27), oraz aby kategorycznie odmawiała płacenia cen wyższych od obecnie ustanowionych.

Ludność Krakowa karmiona jest wędlinami z padliny

Dowiadujemy się, że miejski urząd weterynaryjny w Krakowie wpadł na ślady wyrabiania wędlin z zepsutego mięsa wieprzowego, które rozchodziły się w dużych ilościach między ludność Krakowa. Śledztwo wykazało, że wędliny te wyrabiane były ze świń padłych na t. zw. różyczkę, nader zaraźliwą chorobę zwierzęcą. Stwierdzono, że padłych świń używał do wyrobu wędlin i podawał także w swym lokalu właściciel restauracji przy ul. Florjańskiej, Niedziałek. Władze miejskie skontrolowały ową tajną masarnię, mieszczącą się w lokalu przedsiębiorstwa Niedziałka. Podobno niektóre czynniki miejskie usiłowały zatuszować całą sprawę i dopiero obywatelskie stanowisko urzędników doprowadziło do oddania aktów wyniku rewizji prokuraturze. Żądamy, aby prezydjum miasta wyjaśniło całą sprawę, gdyż ludność naszego miasta zaniepokojona jest wiadomościami o usiłowanem zatuszowaniu niezwykłej afery.

W sprawie tej, jak się dowiadujemy, przesłuchano kilkadziesiąt świadków, których zeznania potwierdziły wyniki śledztwa.

—ooo—

SKANDALICZNE STOSUNKI W PIEKARNIACH KRAKOWSKICH. Pisaliśmy już niejednokrotnie, że w piekarniach krakowskich panuje przerażające niechlujstwo i brud. Piekarnie prawie wszystkie składają się z jednej ubikacji, które równocześnie służą za magazyny mąki i pieczywa, a robotnikom za szatnię, jakoteż za składy różnych brudnych sprzętów piekarskich. Lokale są ciasne, ciemne i niskie, pozbawione dopływu powietrza, zanieczyszczone śmieciem oraz różnego rodzaju robactwem. Naczynia, przeznaczone na wodę do ciasta, nie są myte tygodniami i miesiącami, służąc równocześnie za umywalnie dla pracowników, gdyż innych naczyń niema. Do wieńca znanych już faktów dodajemy nowe. Sławetni mistrze, nigdy nienasyceni w zyskach, nakazują posypywać deski pod chleb mąką, zmiataną po piekarni, zadeptaną błotem i plwocinami. Rozumie się, że to dodaje smaku chlebowi, który kupuje publiczność po drogich cenach, zaś robotnicy, pracujący w tych norach, są narażeni na różne choroby.

Zaznaczamy, że robotnicy piekarscy zwracali się parokrotnie do magistratu, jak również do inspektora pracy o przeprowadzenie kontroli w piekarniach, lecz magistrat pozostał dotąd głuchy na te prośby. Wobec tego apelujemy do ministerstwa zdrowia oraz ministerstwa pracy i opieki społecznej, aby poleciły podwładnym czynnikom przeprowadzenie rewizji sanitarnej w piekarniach następujących: 1) Hermana Morgenbessera, ul. Zwierzyniecka 29; 2) Fr. Magiery, ul. Zwierzyniecka 10; 3) A. Finstera, obecnie Silbiger, ul. Zwierzyniecka; 4) R. Sejdnerowej, ul. Kościuszki; 5) S. Zająca, ul. Karmelicka; 6) W. Sadzikowskiego, ul. Garbarska; 7) Tatki, ul. Kochanowskiego; 8) J. Zielińskiego, ul. Lenartowicza; 9) S. Schleichkorna, ul. Długa; 10) Pachlowej, ul. Długa; 11) A. Finstera, ul. Sołtyka; 12) Satałeckiego, dawniej Głowacza, ul. Topolowa; 13) Pietraszewskiego, ul. Grzegórzecka; 14) S. Graja, ul. Rabina Meizelsa; 15) H. Glasmana, ul. Józefa; 16) Steinera, ul. Wawrzyńca; 17) F. Götza, ul. Lwowska; 18) J. Becka, ul. Twardowskiego; 19) Schigrün-Wulkan, ul. Batorego; 20) J. Żurka, Podgórze; 21) Löwi-Beigiel, ul. Celna; 22) Sztok-Gemmeinder, ul. Kalwaryjska l. 14; 23) S. Grosfeld, ul. Kalwaryjska; 24) M. Katza, ul. Kalwaryjska; 25) Federgrün, ul. Kalwaryjska; 26) Kaufera, ul. Kalwaryjska; 27) A. Dudka, ul. Krasickiego 7; 28) M. Tirasa, ul. Turecka, Ludwinów. — Wymienione piekarnie są rozsadnikami chorób, dlatego przynajmniej połowa winna być natychmiast zamknięta.

WŁAMANIE DO FABRYKI. W nocy z 25 na 26 bm. włamano się do fabryki odlewów Wł. Klimka, przy ul. Mogilskiej, skąd skradziono trzy pasy transmisyjne wartości 2 miljonów marek.

WYRAFINOWANY OSZUST. Wczoraj jakiś sprytny oszust, korzystając z łatwowierności niejakiej Agnieszki Senderowej, wyłudził od niej kwotę 800.000 marek pod pozorem uwolnienia jej krewnego z aresztów sądowych. Po kilkugodzinnem bezskutecznem wyczekiwaniu na umówionem miejscu Senderowa przekonała się, że padła ofiarą oszusta.

NOWY CMENTARZ ŻYDOWSKI. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej pod przewodnictwem prezydenta gminy izr. drà Rafała Landaua odbytem złożył jako rzeczoznawca starszy radca magistratu p. Kłeczek sprawozdanie o stanie już wykonanych robót na nowym cmentarzu żydowskim i przedłożył szczegółowy program dalszych prac. Ze sprawozdania tego okazuje się, że mur cyklopowy okalający cmentarz już prawie w całości wykonany został, tożsamo i roboty około odnowienia gruntu. Po ukończeniu tych robót zostaną w myśl powziętych uchwał podjęte roboty około budowy fundamentów dla domu przedpogrzebowego i administracyjnego, poczem przystąpi rada do wykonania robót ziemnych. Plany domu przedpogrzebowego i administracyjnego przedstawił na tem posiedzeniu architekt Siódmak, który przy rozpisaniu konkursu na te plany uzyskał nagrodę. Po ożywionej dyskusji rada przedłożone wnioski uchwaliła.

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW WOLNEJ SZKOŁY MALARSTWA I RYSUNKÓW (ul. Wolska 21) otwarta dziś we środę, w czwartek i piątek od godz. 12 do 6.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

JUBILEUSZ P. IGN. BERSKIEGO. W poniedziałek dała Bagatela przedstawienie „Doktora Stieglitza" dla uczczenia 30-lecia pracy scenicznej p. Ignacego Berskiego. Widownia była przepełniona, co świadczy o nadzwyczajnej popularności, jaką ten artysta cieszy się u publiczności krakowskiej. Po pierwszym akcie odbył się na otwartej scenie uroczysty obrzęd jubileuszowy z przemowami i owacjami. P. Berski otrzymał mnóstwo życzeń, telegramów, listów, wieńców, bukietów i darów; z tych najpokaźniejszym był upominek pieniężny w kwocie 5 miljonów marek od Związku artystów scen polskich.

W „Doktorze Stieglitzu" p. Berski jako stary Stieglitz i p. Zbucki w roli Koplera dali koncert humoru, komiki i gry charakterystycznej. **E. H.**

SEZON LETNI TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Gościna p. Ireny Solskiej-Grosserowej dobiega końca; ujrzymy ją jeszcze tylko kilka razy w „Romansie" Sheldona, powtarzanym w tygodniu przyszłym, oraz dwukrotnie w „Czarownicy": w piątek 29 bm. razem z p. Wysocką, zjeżdżającą na ten dzień do Krakowa dla przedstawienia wawelskiego i w niedzielę 1 lipca. Bezpośrednio potem przyjedzie do Krakowa dyrektor teatru „Reduta", p. Juljusz Osterwa, z udziałem którego grana będzie najpierw nowa komdeja Jerzego Szaniawskiego „Lekkoduch", dotąd wystawiony tylko w warszawskiej „Reducie", gdzie osiągnął do dnia dzisiejszego około 90 przedstawień. Na zakończenie oficjalnego sezonu 1922/23 wystawiona będzie z udziałem p. Juljusza Osterwy komedja Zabłockiego „Fircyk w zalotach", niegrana dotąd w nowym teatrze krakowskim.

TEATR NA WAWELU. Teatr miejski, zachęcony licznymi głosami prasy i szerokich kół publiczności do powtórzenia „Odprawy posłów greckich" daje to przedstawienie na dziedzińcu arkadowym tylko jeden raz w piątek 29 bm. o godz. 8'45. Pragnąc umożliwić widowisko najszerszym warstwom, obniżono wszystkie ceny miejsc i wprowadzono kategorję biletów tańszych, niż były na pier wszem przedstawieniu. Ponadto dla szkół, które zgłosiły się zbiorowo, udzielono jeszcze dalszych zniżek.

POPIS UCZNIÓW MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. Dziś we środę i jutro we czwartek miejska szkoła dramatyczna urządza trzeci doroczny popis swych uczniów w teatrze im. Słowackiego. Na program złożą się następujące utwory: W całości „Pan Benet" Fredry, „Mąż od biedy" Blizińskiego, „Zacisze domowe" Courteline'a i „Z dobrego serca" Rydla. — oraz wyjątki z „Balladyny" i „Lilli Wenedy" Słowackiego, ze „Świętoszka" Moliera, z „Zaczarowanego koła" Rydla, z „Pana Damazego" Blizińskiego, jakoteż pierwszy akt z „Moralności pani Dulskiej" Zapolskiej. Bilety sprzedawane będą w kasie teatru im. Słowackiego.

Z TEATRU BAGATELA. Jeszcze raz krakowska publiczność cieszy się gościną p. Frenkla w „Bagateli", która może rozkoszwać się grą wielkiego artysty, podziwiać bogactwo, a zarazem dyskrecje jego środków. „Kolega Crampton" wypełni repertuar Bagateli do końca bm..

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę i dni następnych „Frasquita", operetka Lehara, z występem H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego. Z powodu zmiany repertuaru we Lwowie, udało się dyrekcji pozyskać znakomitą primadonnę i świetnego reżysera operetki lwowskiej jeszcze na kilka występów gościnnych, co niewątpliwie stanowić będzie miłą niespodziankę dla publiczności.

—ooo—

Z Polski

RUMUŃSKIE ORDERY. W związku z pobytem w Polsce króla i królowej rumuńskiej, następujący przedstawiciele prasy polskiej otrzymali odznaki orderu Gwiazdy i Korony rumuńskiej: Antoni Beaupre („Czas"), Władysław Bazylewski, prezes Klubu sprawozdawców parlamentarnych, Zdzisław Dębicki („Tygodnik Ilustrowany"), Kazimierz Ehrenberg („Kurjer Poranny"), Feliks Fryze („Kurjer Poranny"), Witold Giełżyński („Kurjer Polski"), Karol Holeksa („Głos Narodu"), B. Koskowski („Kurjer Warszawski"), Stefan Krzywoszewski („Świat"), Stanisław Kozicki („Kurjer Poznański"), Bronisław Laskownicki („Wiek Nowy"), Jampolski („Kurjer Lwowski"), Lam („Tygodnik Ilustrowany"), Kornel Makuszyński, Nosko wski Witold („Przegląd Wieczorny"), Plewiński Jerzy („Kurjer Czerwony"), Rosner Ignacy („Kurjer Polski"), Sadzewicz Antoni („Gazeta Poranna"), Srokowski Konstanty („Nowa Reforma"), Stroński Stanisław („Rzeczpospolita"), Wasilewski Zygmunt („Gazeta Warszawska").

RZĄDY KLERYKALNE W SZKOLE. Tow. poseł Juljan Smulikowski wniósł w Sejmie do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego następującą interpelację w sprawie prześladowania nauczycielki przez inspektora szkolnego w Pucku na tle religijnem i nadużycia przezeń władzy:

Inspektor szkolny na powiat pucki na Pomorzu zwolnił bezprawnie nauczycielkę w Osłoninie z posady, motywując to zwolnienie następującym powodem: oto zarzucił wymienionej, iż nie uczęszcza do kościoła na sumę każdej niedzieli, lecz jedynie na mszę św. ranną i że chrzest swego dziecka odbyła w kościele dopiero w trzecim miesiącu od daty urodzenia.

Nadaremnie tłumaczyła się p. Kamińska, nauczycielka w Osłoninie, iż będąc w ciąży nie mogła bywać każdej niedzieli na sumie, a wygodniej jej było ze względu na rozkład pociągów udawać się na mszę ranną, nie zaś na sumę, a furmanek nie była w stanie sobie zapłacić; nadaremnie wykazywała, iż nie mogła wcześniej odbyć chrztu dziecka z powodu choroby swojej i ciężkiej operacji, której się poddała — pan inspektor Górny nie dał się przekonać i do zarzutów swoich dołączył jeszcze nową „zbrodnię", a mianowicie to, iż nauczycielka p. Kamińska weszła do klasy po swej chorobie bez wywodu kościelnego i zwolnił ją w sposób w żadnej praworządnej władzy nie praktykowany.

Oto zjawił się dnia 14 czerwca br. do klasy tejże nauczycielki i w obecności dzieci ogłosił, iż p. Kamińska jest zwolniona, a naukę obejmie p. Pliński.

Zważywszy, że wykazane tu fakty są jaskrawem nadużyciem władzy, że jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby przedstawiciel władzy szkolnej mieszał się do spraw osobistych nauczycieli i poddawał kontroli uczucia i praktyki religijne i wogóle dopuszczał do tłumaczenia się w tych sprawach nauczycieli ze względu na niesłychane pogwałcenie praw nauczycieli — podpisani zapytują p. ministra wyznań rel. i ośw. publ., czy:

1) gotów jest pociągnąć do odpowiedzialności inspektora szkolnego za brutalne wkraczanie w uczucia osobiste nauczycieli i ich sprawy prywatne? 2) czy gotów jest uchylić zarządzenie nieprawnie zwalniające nauczycielkę?

Z CIESZYNA piszą nam: Dnia 19 i 20 czerwca br. toczyła się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa przeciw 19-stu oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego, robotnikom dworskim zatrudnionym na folwarkach byłej komory cieszyńskiej, którzy według aktu oskarżenia zmówili się, aby dnia 17 listopada roku 1921 rozbić komisję rządową, przeznaczoną do wydzierżawienia folwarków, znajdujących się pod państwowym zarządem przymusowym, a należących do dóbr byłej komory cieszyńskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadł również były sekretarz Związku, a obecnie pracownik konsumu robotniczego w Cieszynie, tow. Polok. Pomimo, że podczas dwudniowej rozprawy nie potrafiono oskarżonym nic udowodnić, a z 24 świadków niektórych sprowadzono aż ze wschodniej Małopolski, dwóch tylko rzuciło małe poszlaki na tow. Raszke, sędziowie przysięgli uznali winnym nie tylko tow. Raszkę, lecz także tow. Poloka. Resztę oskar żonych uwolniono, a sprawiedliwości stało się zadość.

Ponieważ tow. Polokowi nie mógł wobec zeznań świadków nawet sam prokurator zarzucić żadnego współdziałania, a ponieważ tow. Polok był na liście oskarżonych na ósmem miejscu, przeto każdy z obecnych na sali sądowej nieuprzedzonych widzów odniósł wrażenie, że zasądzony został nie przestępca, lecz funkcjonarjusz organizacji robotniczej. Rozprawie przewodniczył radca sądu okręgowego Grzywacz, wotowali st. r. Eisenberg i r. Błahut, oskarżał prokurator Kolbusz, bronił dr. Gutmann.

ZWROT ARRASÓW. „Kurjer Polski" donosi: Wczoraj przybył z Moskwy zwrócony przez Rosję największy arras ze serji „Potopu". Delegacja komisji reewakuacyjnej doręczyła arras ten kierownictwu zbiorów państwowych.

—ooo—

Z zagranicy

W MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE ŻEGLUGI POWIETRZNEJ w Londynie biorą udział Anglja, Francja, Ameryka, Włochy, Szwajcarja, Belgja, Japonja, Chiny, Brazylja, Polska, Holandja i Danja.

ANGLJA BUDUJE FLOTĘ POWIETRZNĄ. Jak donoszą pisma londyńskie, zamierzona jest budowa 20 eskadr lotniczych. Baldwin złoży oświadczenie co do polityki rządu w sprawie lotnictwa.

KONIEC WYBUCHÓW ETNY. Etna już nie wybucha. Ruch lawy jest nieznaczny i potok lawy wszędzie krzepnie. Agencja Stefaniego oblicza straty, poniesione przez ludność z powodu katastrofy wybuchu na sześć miljonów lirów.

CHOROBA MASARYKA. „Petit Parisien" donosi z Konstantiny (Algier), że Massaryk musiał swoją podróż do Tunisu przerwać z powodu choroby.

ARESZTOWANIE MORDERCÓW BAWARSKICH. „Neue Freie Presse" donosi z Monachjum: Morderca studenta Bauera został aresztowany w osobie 24-letniego studenta monachijskiej szkoły lasowej, Augusta Zwengauera. Zamordowany Bauer był swego czasu aresztowany, ponieważ planował zamach na Scheidemanna, został jednak wypuszczony na wolność ze względu na to, iż dowiódł, że poniechał tego zamiaru. Motywy zamordowania Bauera nie są jeszcze wyjaśnione.

ŚMIERĆ DZIENNIKARZA AMERYKAŃSKIEGO. Automobil, w którym znajdowało się kilku dziennikarzy, między innymi znany dziennikarz Summer-Curtis, który prezydentowi Hardingowi towarzyszył w jego podróży dla propagandy wyborczej na zachodzie, stoczył się w przepaść w stanie Colorado. Curtis i szofer zginęli na miejscu, dwaj inni dziennikarze odnieśli ciężkie rany.

Tow. Barlicki w Ameryce

BROOKLYN

W dniu 5 bm. przemawiał tow. poseł Norbert Barlicki na wiecu w Brooklynie. Referatu tow. Barlickiego wysłuchano z ogromnem zainteresowaniem. Składka przyniosła dolarów 190.30.

Przegląd społeczny

POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH

W ciężkich obecnych czasach majstrowie piekarscy przyczyniają się do pogorszenia i tak katastrofalnego położenia robotników piekarskich, zwiększając liczbę bezrobotnych. Taki majster piekarski, redukujący teraz robotnika, nie zdaje sobie widać sprawy, jaką krzywdę mu wyrządza, pozostawiając go bez środków do życia. Kiedy przed dwoma miesiącami organizacja robotników piekarskich miała 70 bezrobotnych, dziś liczba ta wzrosła do 150. Redukcja odbyła się tak, że tam, gdzie dotąd było zajętych 5, dziś pracuje 4, gdzie zaś dawniej 4, obecnie 3. Tosamo czyni miejska piekarnia, zmniejszając ilość zatrudnionych w niej robotników z 30 na 15. I tych nawet pozostałych 15 zmuszono do podpisania deklaracji, że w razie zaprzestania wypieku — bez wypowiedzenia będą mogli być wydaleni. Tak rządzą kierownik p. Wójcik i majster Miałkowski, którzy za czasów wiceprezydentury posła tow. dra Bobrowskiego zupełnie inne wobec robotników zajmowali stanowisko.

ZJAZD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH odbył się w pierwszych dniach bm. w Warszawie. Obrady dotyczyły najbardziej żywotnych kwestyj, obchodzących ogół pracowników miejskich. Powzięto szereg uchwał, obejmujących sprawę uposażeń, emerytur i stanowiska urzędnika miejskiego samorządzie. Postanowiono pozatem wznowić wydawnictwo własnego organu „Pracownik miejski", brak którego dotkliwie odczuwa ogół pracowników. Wkońcu wybrano nowy zarząd, do którego powołano na prezesa senatora Saturnina Osińskiego, na wiceprezesów: Władysława Popielawskiego (Warszawa), Bolesława Skupińskiego (Płock), Stefana Otto (Zagłębie Dąbrowskie(i Antoniego Grodeckiego (Warszawa, na sekretarza Stanisława Gajewskiego i na skarbnika Nikodema Ehrenkreutza. Nowemu Zarządowi polecono rozwinąć szerszą działalność w kierunku zainteresowania pracami organizacji te środowiska, które dotąd czynnego udziału w życiu związkowym nie brały.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 27 czerwca.

NA TARG KRAKOWSKI zwieziono wczoraj dużą ilość nabiału i jarzyn. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 1000—1200 marek, niezbieranego 1700—1800 marek; mleka kwaśnego i maślanki 1000—1200 marek, śmietany słodkiej 2400—2500 marek, kwaśnej 5000—6000 marek, 1 kg. masła 27.000—28.000 marek, sera 5500—6000 marek, jaja za sztukę 680—700 marek. — Drób: kura 25.000—50.000 marek, kaczka 25.000—30.000 marek, gęś 40.000—50.000 marek — Jarzyny: wiązka marchwi 1500—2500 marek, cebuli 2000—8000 marek, kalarepa (sztuka) 400—500 marek; ogórki: kopa 420.000—500.000 marek, sztuka 4000—9000 marek; sałata (za główkę) 250—400 marek, 1 kg. szparagów 14.000—14.000 marek, kalafior 8000—15.000 marek. Owoce: 1 litr poziomek 7000—8000 marek, borówek 2500—3000 marek, 1 kg. truskawek 10.000—12.000 marek, czereśni 10.000—14.000 marek, agrestu 3000—5500 marek.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków, 26 czerwca. (PAT). Na giełdzie zbożowej dla braku transakcji kursów nie ustalono.

DECENTRALIZACJA KOMISJI DEWIZOWEJ

Izba handlowa w Krakowie otrzymała telegraficzne zawiadomienie z ministerstwa skarbu, że niebawem nastąpi decentralizacja warszawskiej komisji dewizowej.

NOWE TARYFY POCZTOWE

Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie w sprawie taryf pocztowych. Zgodnie z rozporządzeniem ustanowiono nową stawkę taryfową dla druków wagi 25 gramów, opłata wynosi 50 marek. Opłata od każdego egzemplarza czasopisma wynosi 1) za czasopismo do wagi 25 gramów 35 procent opłaty, za druki do wagi 15 gramów. 2) za czasopisma do wagi 50 gramów 35 procent opłaty zadrugi do wagi 50 gramów, 3) za czasopismo do wagi 100 gramów 25 procent opłaty za drugi do wagi 100 gramów, 4) za czasopismo do wagi 250 gramów 25 procent opłaty za druki do wagi 250 gramów. Opłaty pocztowe za czasopisma mają być pobierane jak dotychczas z góry miesięcznie lub kwartalnie.

Giełda krakowska z 26 czerwca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	22	30	23—26
Bank Hipoteczny	25	30	25—29
Bank Małopolski	20	28	23—24,5
Ziemski Bank Kredyt.	22	28	23
Powszechny Bank Kredyt.	13	18	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	8	12	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	180	200	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	20	25	21—22
„Impex“	1,5	2	1,6
„Pharma“ (B. Jawornicki)	65	70	66—69
„Polski Glob“	4	5	4—4,5
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	6	7	6,5
Zieleniewski I—IV em.	525	580	550—570
Warsz. Parowozy I—III em.	175	210	185—200
H. Cegielski, Poznań I-IX	70	85	73,5—81—76
„Potęga“ Tow. huty żel.	275	325	
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	80	90	80—90
„Pocisk“	80	90	84,5
Automotor	20	30	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	650	700	660—700—675
Siersza	350	400	350—380
Tepege I—IV	150	180	160—170
Polska Nafta	55	75	62—70—65
Oikos	190	220	210
Pezet			
Strug	25	32	30
Syndykat Koszyk., Kraków	18	25	
Tłuszcze Trzebinia	175	225	200—220
„Krakus“ I—VI em.	65	75	
Porcelana Cmielów	75	100	85—95
Fabr. cukru w Chodorowie	320	375	365—320—350
Elektr. Siersza I—IV em.	30	40	37—32
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	110	130	110—130—120
Fabr. kapel. w Myślenicach	27	32	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 26 czerwca. (PAT). Giełda: Dolary Stanów Zjednoczonych 99.500, sprzedaż 100.500, kupno 98.500. Dolary kanadyjskie 96.500. Franki francuskie 6155, Funty angielskie 458.900. Korony czeskie 2985. Marki niemieckie 0.82—0.80. Franki belgijskie 5265.

Belgja 5265, sprzedaż 5315, kupno 5215. Berlin 0.81, sprzedaż 0.82, kupno 0.80. Gdańsk 0.81, sprzedaż 0.82, kupno 0.80. Londyn 458.900, sprzedaż 563.500, kupno 454.300. Nowy York 99.500—100.000—98.500. Nowy York drobne: 100.000—98.000. Paryż 6155, sprzedaż 6215, kupno 6095. Praga 2985. Szwajcarja 17.810, sprzedaż 17.990, kupno 17.630. Wiedeń 1.40, sprzedaż 1.41 i pół, kupno 1.38 i pół. Włochy 4495—4405.

Zurych. 26 czerwca. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0044. Holandja 219.60. Nowy York 560.25. Londyn 25.84. Paryż 34.45. Medjolan 24.67. Praga 16.76. Budapeszt 0.06 i pół. Bukareszt 2.90. Belgrad 56.35. Sofja 6.10. **Warszawa 0.0057.** Wiedeń 0.0078 i siedm ósmych, austr. korona stemplowana 0.0079.

DALSZE ZARZĄDZENIA PRZECIW SPEKULACJI WALUTOWEJ

Warszawa. (PAT). Z otrzymanych wczoraj raportów od poszczególnych oddziałów P. K. K. P. można stwierdzić, że sytuacja walutowa jest w tej chwili opanowana, a akcja spekulacyjna sparaliżowana. W związku z tem przywrócono funkcjonownie telefonu na linji Gdańsk—Katowice dla rozmów prywatnych, obostrzono jednakże i wzmocniono nadzór na całej granicy zachodniej i jest on utrzymany w całej pełni. Komisja dewizowa rozpoczęła już normalną pracę. Obecnie komisja przystąpiła do zebrania danych dla ustalenia bilansu płatniczego za surowce zagraniczne wszystkich dziedzin przemysłu w Polsce. Pozwoli to komisji planowo dysponować dewizami i zaspokajać istotne potrzeby przemysłu.

DROŻYZNA W WARSZAWIE

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Mimo spadku dolara drożyzna rośnie dalej. Wszystkie artykuły pierwszej potrzeby podnoszą się **10—25 procent z dnia na dzień.** Zarządzeń przeciw temu wzrostowi drożyzny niema żadnych.

Konferencja premjerów Francji i Anglji

FRANCJA ROBI USTĘPSTWA

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: W tutejszych kołach angielskich i włoskich zapewniają, że wczorajsza rozmowa między Poincarem a ambasadorem angielskim dotyczyła głównie **planu spotkania między Poincarem a Bald winem.** Należy się z tem liczyć, że spotkanie to odbędzie się albo w Paryżu, albo w mieście portowem nad kanałem, prawdopodobnie w Boulogne. Anglja zgodziła się na poufną wymianę zdań między obu premjerami. W Londynie panuje przekonanie, że **Francja gotowa jest do dużych ustępstw.**

* * *

DYSKUSJA TRWA

Paryż. (PAT). Prasa stwierdza, że narady miedzysojusznicze trwają w dalszym ciągu mimo kryzysu gabinetowego w Belgji, nie podjęto jednakże jeszcze żadnej dyskusji konkretnej. Zdaniem „Petit Parisien“ chwilowa stagnacja w rozwiązaniu sprawy odszkodowań równoważona jest **wyjątkowo przyjaznemi dyskusjami,** prowadzonemi w Paryżu i Londynie, które ujawniają wzajemne pragnienie wynalezienia wspólnego terenu porozumienia. Prasa francuska nie okazuje niecierpliwości w tej sprawie i z zaufaniem czeka na wynik nacisku wywieranego na Niemcy w zagłębiu Ruhry.

O przyspieszenie rokowań w Lozannie

GRECJA NALEGA NA ZAWARCIE POKOJU

Lozanna. (PAT). Venizelos złożył wizytę generałowi Pelle i wskazał na to, że Grecja pragnęłaby o ile możności przyspieszyć rokowania i **zawrzeć z Turcją pokój,** aby armja grecka mogła być zredukowana i aby mogły być rozpisane ogólne wybory. Generał Pelle oświadczył, że jest usprawiedliwioną nadzieja, że pokój będzie mógł być podpisany **w najbliższym czasie.**

WZAJEMNE USTĘPSTWA

Lozanna. (PAT). Zebrał się tutaj komitet finansowy. Wszyscy sojusznicy zrzekli się wszelkich reklamacyj w sprawie wynagrodzenia szkód i strat z tytułu odszkodowań, zastrzegając sobie prawo do koncesji dla cudzoziemców. Turcja zrezygnowała ze sum w złocie zasekwestrowanych w Niemczech i Austrji po wojnie. Turecka rada długu została zwolniona od wszelkich zobowiązań w sprawie wypłaty bonów, emitowanych w Turcji.

ANGLJA SIĘ NIECIERPLIWI

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Lozanny, że powolny bieg rokowań w Lozannie niepokoi rząd angielski. Zastępcy angielscy nie chcą opuścić Lozanny bez osiągnięcia pozytywnych rezultatów i od kilku dni rozważają możliwość skłonienia Francji i Włoch, by te państwa wspólnie z Anglją zawarły z Turcją czysto polityczny traktat pokojowy, a późniejsze rokowania zajęłyby się kwestją długu otomańskiego i innymi podobnymi problemami finansowymi.

Sprawy społeczne w komisji sejmowej

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja **ochrony pracy** przyjęła w drugiem czytaniu artykuły 9 do 13 projektu ustawy o rozciągnięciu mocy ustawy o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, obowiązującej w byłym zaborze austrjackim, na obszar byłej Kongresówki. Między innemi przyjęto poprawkę, że **robotnicy rolni będą podlegali ubezpieczeniu.** Następnie przyjęto wniosek, wzywający rząd, aby w ciągu jednego miesiąca przedłożył Sejmowi projekt ustawy o **umowie o pracę urzędników prywatnych.**

Przeciw uroszczeniom czeskim

Warszawa (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W związku z artykułem „Ceskiego Slova“ z dnia 23 bm. polski charge d'affaires otrzymał instrukcje poczynić u rządu czechosłowackiego odpowiednie przed stawienia. (Chodzi o artykuł napastliwy przeciw Polsce).

Koncentracja wojsk sowieckich w Azji środkowej

Paryż. (PAT). „Chicago Tribune“ donosi z Londynu, że podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Mac Neuil odpowiedział na interpelacje, iż otrzymał sprawozdania o koncentracji wojsk sowieckich w Bucharze, Merwie, wzdłuż Kusz i nad granicą Afganistanu.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ W KRAKOWIE poszukuje **ENERGICZNEGO GOSPODARZA ZWIĄZKU.** Wolne mieszkanie i płaca miesięczna. Zgłoszenia pisemne na ręce tow. Klemensiewicza w redakcji „Prawa Ludu“ od 7—8 wieczór.

KOMITETOM MIEJSCOWYM OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI przypominamy, że powinny pobrać znaczki partyjne w Komitecie Obwodowym w Krakowie, przy. ul. Dunajewskiego L. 5. Wysyłkę uskuteczniamy także pocztą za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa godz. 3 i pół: Popis szkoły dram., wiecz.: „Romans“.
Czwartek godz. 3 i pół: Popis szkoły dram., wiecz. „Romans“.
Piątek godz. 3 i pół: „Czarownica“, na Wawelu wiecz.: „Odprawa posłów greckich“.
Sobota godz. 7 i pół: „Romans“, godz. 10 i pół: Przedstaw. na Dom medyków.
Niedziela pop.: „Czarownica“, wiecz.: „Romans“.
Poniedziałek: „Romans“
Wtorek: „Romans“.

Teatr Bagatela

Środa: „Kolega Crampton“.
Czwartek: „Kolega Crampton“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Frasquita“.
Czwartek: „Frasquita“.

—ooo—

WULKANIZACJE 3839

gum automobilowych wykonuje

Krakowska Fabryka Gumy

PODGÓRZE-RYDLÓWKA

Telefon 3279. Telefon 3279.

Biuro zleceń: Inż. LIS, Kraków, ul. Długa 1.

OGŁOSZENIE

Rada nadzorcza i Zarząd stowarzyszenia spoż. pracowników Polskich Kolei Państwowych

Spółdzielni zarejestrowanej z ogran. poręką w Bielsku

zwołuje

w sali domu robotniczego w Bielsku

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

na dzień 1 lipca b. r. o godz. 9-tej

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zmiana statutu: podwyższenie udziałów do 60.000 Mk.
2) Fundusz budowy własnej spółdzielni.
3) Fundusz pogrzebowy. (Podniesienie zapomóg pośmiertnych i wkładek).
4) Wnioski i interpelacje.

Wstęp na salę mają tylko członkowie z pełnym udziałem 30.000 Mk.

Bielsko, dnia 14 czerwca. 3807

Emanuel Kotzian *Fr. Hönigsmann.*

WYSZŁA Z DRUKU i jest do nabycia ciekawa broszura p. t. **„Dyskusja Księży Jezuitów z Badaczami w Krakowie"** na temat: **„nieśmiertelność duszy ludzkiej"**.

Kto przyśle 1500 Mk pod adresem: **C. Kasprzykowski, Skrzynka 248, Warszawa**, otrzyma odwrotną pocztą ciekawą książkę.

Za zaliczką nie wysyłamy.

Maszyny do pisania światowej sławy **„IDEAL"** dla wielkich biur i wielkich wymagań.

„ERIKA", ważące tylko 4.5 kg, dla prywatnego użytku, podróży i mniejszych biur, poleca

Generalna Reprezentacja 3596

ADOLF KAPELLNER i BRAT

BIAŁA-Bielsko

TELEFON 515. ADR. TELEGR. AKABE BIAŁA.

PIECZCIE SMAŻCIE GOTUJCIE

TYLKO

KUNEROLEM



„Kunerol Specyalny" jest najdelikatniejszym tłuszczem roślinnym jadalnym.

Przedstawicielstwo Sp. Akc.: M. VORZIMMER, KRAKOW. 3662

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA; Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

IV. Walne Zgromadzenie

Robot. Stow. Spoż. „SAMOPOMOC" w Zakrzówku

odbędzie się **w piątek dnia 29 czerwca 1923 r. o godz. 3-ciej popoł.** w sali szkoły ludowej w Zakrzówku

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1922.
3. Sprawozdanie komisji kontrolującej.
4. Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Wybór członka Zarządu i 2 członków Rady Nadzorczej.
7. Podwyższenie udziałów. 3829
8. Wnioski i interpelacje.

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko członkowie z zapłaconym udziałem 10.000 Mp.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Za zarząd:

Władysław Russek. *Andrzej Filek.*

BUDOWA NOWEGO GMACHU WOJEWÓDZTWA W KATOWICACH

KONKURS

Województwo Śląskie zamierza uzyskać w drodze konkursu wśród architektów polskich **plany nowego gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego w Katowicach.**

Prace konkursowe powinny wpłynąć pod zamknięciem z napisem „Konkurs" do Województwa Śląskiego (Roboty Publiczne) w Katowicach, do dnia 11 sierpnia 1923 r. do godziny 1 popołudniu. Termin ten obowiązuje przesyłki zarówno miejscowe jakoteż zamiejscowe.

NAGRODY:

jedna pierwsza nagroda . . .	6.000	mk. złotych pol.
„ druga „	4.500	„ „ „
dwie trzecie nagrody po . . .	3.000	„ „ „
„ czwarte „	1.700	„ „ „
dwa proj. zostaną zakupione po	1.000	„ „ „

Inne projekty mogą być również w tej samej cenie zakupione.

Wypłata nagród nastąpi w markach polskich po kursie z dnia rozprawy.

Sąd konkursowy składa się z 13 członków.

Wszelkie druki wyjaśniające i podkładki są do nabycia w Urzędzie Wojewódzkim za złożeniem 60 tysięcy marek polskich, która to kwota zostanie zwróconą po doręczeniu projektu.

Katowice, 9 maja 1923 r.

Wojewoda Śląski

SCHULTIS.

Stolarzy meblowych zdolnych poszukuje fabryka stolarska Józefa Jonczego w Nowym Targu. Mieszkanie zapewnione. 3827

Maszyny do pisania przyjmuje do naprawy pod gwarancją po cenach konkurencyjnie niskich Pracownia mechaniczna S. Rachwał, Kraków-Podgórze, ul. Wielicka 11. 3845

Stolarzy zdolnych poszukuje firma „Muranyi", fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie. 3843

Skradzioną kartę zwolnienia na nazwisko Nieużyła Ludwik, wystawioną przez Komisję Przeglądową, Chrzanów, unieważniam. 3847

Werkmistrz

(majster ślusarski) 3774

dokładnie obznajomiony z ruchem i naprawą maszyn ceramicznych poszukiwany do fabryki wyrobów szamotowych i fajansowych w Skawinie. Listowne oferty wprost do fabryki.

ZAWIADOMIENIE.

Gdy od marca podniosły się znów wszystkie wydatki z ruchem fabryki połączone, oraz na świadczenia dla personalu — zmuszoną była Komisja gazowo-elektryczna, na posiedzeniu dnia 19 czerwca 1923 r. uregulować cenę gazu za rachunki z okresu szóstego 1923 r. bez względu na termin odczytywania gazomierzy na

Mp. 2,500 za 1 m³.

Należytości te będą inkasowane od 1-go lipca b. r.

Dyrekcja Gazowni zawiadamia o tem P. T. Konsumentów i uprasza by ci P. T. Odbiorcy, którzy na powyższą cenę się nie zgadzają, zechcieli o tem zawiadomić Dyrekcję Gazowni listem poleconym i równocześnie zaprzestali używania gazu. Gazomierze te będą zabrane i ustawione innym zgłoszonym odbiorcom.

Używanie gazu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem akceptacji ceny gazu po Mkp. 2500 za 1 m³. 3836

DYREKCJA KRAKOWSKIEJ GAZOWNI MIEJSKIEJ.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).